

Kolejne miejsce w centrum Zielonej Góry nabierze nowego blasku. Sprawdź, jak zmieni się plac i wejście do filharmonii.

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 05 (153) 5 lutego 2016 www.LZG24.pl



- Nasz budżet nie jest najwyższy, to zaledwie 12-13 mln zł rocznie. Dlatego szukamy dodatkowych źródeł finansowania w programach unijnych i krajowych - przyznaje Robert Sidoruk, wójt gminy Zabór. Sprawdź, co gmina szykuje dla mieszkańców jeszcze w tym roku. >> 6

KAMA! TRZYMAJ SIĘ!

O zdrowie Kamili Machnickiej walczy już nie tylko rodzina i 1 LO. Lawina dobroci porwała Zieloną Górę! Ruszają koncerty, imprezy sportowe, licytacje... – Ja już nie mam wyjścia, muszę wyzdrowieć, dla Was wszystkich – przyznaje z uśmiechem chora na raka maturzystka.

Dzielna dziewczyna ma w sobie tyle energii, że mogłaby nią obdzielić pół świata! Pełna życia, promienna, śliczna, z zapałem przygotowująca się do maturalnego egzaminu. Nikt by nie pomyślał, że zmaga się z aż tak paskudną chorobą. Ta dała znać o sobie jesienią, nagle, niewinnie. Ot, bóle głowy. Jednak coraz silniejsze, nie do opanowania. Dołączył do nich szczególnie dotkliwy kłopot. Badania przyniosły zatrważającą wieść: nowotwór nosogardła z przerzutami do węzłów chłonnych. Kamila ma już za sobą kilka wlewów chemii, czeka ją seria naświetleń. Szansą na wyzdrowienie jest protonoterapia. Na leczenie w Pradze potrzeba ok. 200-250 tys. zł. Skąd wziąć aż tyle pieniędzy?!

Machinę uruchomili uczniowie 1 LO, koleżanki i koledzy Kamili. Nagłośnili sprawę, rozgrzali Facebooka do czerwoności. Nauczyciele, zdopingowani i pełni podziwu, dzwignęli temat organizacyjnie, dołączyli rodzice uczniów, absolwenci. Dziś, złotówki na terapię Kamy zbiera całe miasto. - Serce rośnie, że świat jest właśnie taki!



- K jak Kama!
To dla Ciebie, nasza kochana, pełna energii, dzielna dziewczyno! Działamy, informujemy, kogo się da. I trzymamy kciuki! Wiemy, że sobie poradzisz. No i co... czekamy tu na Ciebie! – jednym głosem mówią koleżanki i koledzy z klasy.

Fot. Krzysztof Grabowski

To nie do zatrzymania! Codziennie do akcji dołącza ktoś nowy – cieszy się cała licealna społeczność.

- To piękna lekcja wychowawcza dla uczniów, ale i dla nauczycieli – nie kryje wzruszenia Bożena

Sicińska, polonistka z 1 LO. Weszła w ten zalew serdeczności razem z wuefistą Włodzimierzem Włodar-

czykiem, wychowawcą Kamili. Po pas.

Za sobą mają całą armię ludzi o wielkich sercach.

Dołączmy do nich! Pomóżmy dziewczynie!

>> 2

Prezydent zawiesi zielonogórską straż miejską

- Dla nikogo nie jest tajemnicą niski poziom pracy zielonogórskiej straży miejskiej. Nie udały się próby naprawienia tego niekorzystnego stanu rzeczy. Sytuacja dojrzała do jednoznacznych rozwiązań – przekonywał dziennikarzy prezydent Janusz Kubicki.

Zła atmosfera wokół zielonogórskiej straży miejskiej gęstniała od dawna. Mieszkańcy skarżyli się nie tylko na pracę strażników, ale także na alkoholowe skłonności byłego już komendanta. W zeszłym roku, po jednym z telefonicznych zgłoszeń, prezydent Janusz Kubicki wezwał komendanta do urzędu, aby przeprowadzić alkoholowy test. Zrobił to specjalnie sformowany patrol policji. Test nic nie wykazał.

Jednak w styczniu br. nie było już żadnych wątpliwości – komendant został przyłapany za kierownicą podczas policyjnej akcji „Trzeźwy poranek”. Odczyt policyjnego alkomatu nie pozostawiał żadnych niedomówień – prowadził samochód pod wpływem alkoholu.

- To karygodne. Zwalniam go z pracy – prezydent nie wahał się ani chwili. Jednak kielich goryczy przelało kolejne wydarzenie. Kilka dni później na forach inter-

netowych wypłynął filmowy zapis strażników miejskich, którzy w godzinach pracy oddawali się słodkiej drzemce w samochodzie. Zamiast patrolować miasto, zatrzymali się w lesie. Te dwa wydarzenia spowodowały prezydenta Kubickiego do zdecydowanej reakcji.

Podczas briefingu prasowego, zorganizowanego w przerwie wtorkowych obrad rady miasta, poinformował dziennikarzy, że z powodu braku poparcia

większości radnych dla jego propozycji zlikwidowania zielonogórskiej straży miejskiej, podjął decyzję o jej zawieszeniu.

- Obecna formuła naszej straży miejskiej, nie tylko moim zdaniem, uległa wyczerpaniu. Ale sam nie mogę doprowadzić do jej likwidacji, bo niektóre kluby, zwłaszcza PiS, nie zgadzają się z tą ideą. Dlatego podjąłem decyzję o zawieszeniu straży miejskiej – tłumaczył dziennikarzom prezydent.

Pytany o praktyczne skutki decyzji o zawieszeniu straży, odpowiedział: - W praktyce to oznacza, że straży miejskiej na ulicach miasta nie będzie.

Większość pracowników straży miejskiej ma otrzymać wypowiedzenia z pracy. Prezydent już wysłał odpowiednie pismo w tej sprawie do związków zawodowych.

Jak J. Kubicki uzasadnił dziennikarzom swoją decyzję?

- Dla nikogo nie jest tajemnicą niski poziom pracy straży miejskiej. Nie udały się wielokrotne próby naprawienia tego niekorzystnego stanu rzeczy. Sytuacja dojrzała do jednoznacznych rozwiązań – przekonywał prezydent. Na koniec krótkiego briefingu padło pytanie: - Kto przejmie obowiązki obecnej straży miejskiej.

Odpowiedź była krótka: - Wkrótce przedstawię szczegółowe informacje w tej sprawie. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ostatni dzień
na głosowanie

**Ilu mieszkańców, tyle marzeń!
Które z nich się spełnią? Zde-
cyduje głosowanie w budżecie
obywatelskim. Piątek to ostatni
dzień, by to zrobić!**

W puli budżetu obywatelskiego jest 6 milionów złotych, spośród propozycji mieszkańcy muszą wybrać te, które ich zdaniem są najpilniejsze, najważniejsze, najciekawsze... Wybór nie jest prosty. I to ostatni dzwonek, by się na coś zdecydować - dziś, w piątek, 5 lutego, upływa termin głosowania.

Karty-ankiety do głosowania są dostępne na stro-

nie urzędu miasta: www.zielona-gora.pl oraz w Biurze Obsługi Interesanta w urzędzie, ul. Podgórna 22, i w Biurze Analiz i Rozwoju, al. Niepodległości 13. W tych miejscach można zostawić wypełnione karty. Kartę można też wysłać na adres: budzet2016@um.zielona-gora.pl. Można też zgłaszać bezpośrednio przez stronę www.zielona-gora.pl. Jeszcze dziś, w piątek, 5 lutego.

Jak głosujemy? Możemy oddać tylko jeden głos na każdy z czterech typów inwestycji (zadania małe oświatowe, małe infrastrukturalne, duże oświatowe, duże infrastrukturalne). Głosujemy, stawiając krzyżyk obok wybranego zadania, w rubryce „głosuję”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Porady dla rodziny

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaprasza na bezpłatne porady specjalistów w Centrum Porad Dziecka i Rodziny przy ul. Reja 3/1 (tel. 68 320 27 26). Specjaliści przyjmują: logopeda - poniedziałek, 8.00-10.00, psycholog - wtorek, 8.00-10.00, pedagog - środa, 10.00-12.00, prawnik - czwartek, 10.00-12.00.

(dsp)

Centrum godzinę krócej

Jeśli wybierasz się z rodziną, w tę sobotę, do Centrum Przyrodniczego, zanotuj, że akurat 6 lutego placówka będzie otwarta w innych godzinach. Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, które mieści się przy ul. Dąbrowskiego 14, będzie otwarte od 10 do 15.00, czyli o godzinę krócej niż zwykle.

(dsp)

NA ŚWIECIE

Kariera filmu

Zielonogórski film „Kolekcja sukienek”, wyreżyserowany przez zielonogórzankę Marzenę Więcek, został zakwalifikowany do udziału w głównym konkursie festiwalu Singapore World International Film Festival.

Oficjalny pokaz „Kolekcji sukienek” odbędzie się w kwietniu. Ale to nie koniec festiwalowego życia filmu współfinansowanego m.in. przez miasto Zielona Góra. „Kolekcja sukienek” trafi do kinowych i teatralnych sal w 5.700 miastach, które objęte zostały formułą singapurskiego festiwalu, m.in. w Nowym Jorku, Toronto, Hong Kongu, Rzymie i Amsterdamie. Dokładne informacje o filmie dostępne są w oficjalnej bazie filmipolski.pl.

(pm)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Z Wami Kamiki się uda!

- To uczniowie zdopingowali nas, dorosłych, puścili iskrę, rozniecili ogień, który wykroczył poza szkolne mury, minął granice miasta. Pomoc napływa zewsząd. Dzięki Wam Kamie na pewno się uda! - mówi z mocą Bożena Sicińska, polonistka z 1 LO, zaangażowana w pomoc dla Kamili Machnickiej.

- To potężna siła! Szkoły, uczelnia, urzędy, stowarzyszenia, przedsiębiorstwa i cała rzesza ludzi o wielkich sercach... Wszyscy stoją murem za Kamilą. Wspierają w walce ze złośliwym nowotworem. Jak to jest: pędzić w samym czole tej lawiny serdeczności?

Bożena Sicińska, nauczycielka Kamili: - Trudno opisać w paru słowach, co się w sprawie Kamili dzieje. W tej chwili porwała mnie ta wspomniana lawina i nie mogę złapać tchu. Ze wzruszenia, z dumy, z podziwu, że świat jest właśnie taki. Tyle dobroci, tyle chęci, tyle bezinteresowności! Zielonogórzanie są wielcy! A młodzi ludzie, o których się różnie mówi, w rzeczywistości są na medal. Pieknie mi się podobają, jestem pełna podziwu dla ich inicjatyw.

- Wszystko wyszło od uczniów „jedynek”, oni rozpetali akcję na Facebooku.

- Zdopingowali nas, dorosłych, puścili iskrę, rozniecili ogień, który wykroczył poza szkolne mury, minął granice miasta. My, dorośli, musimy temu sprostać, nie może być inaczej! Jak na przedstawicielkę szkolnej społeczności przystało, nie oprę się, by nie podkreślić, że uczestniczymy w pięknej lekcji wychowawczej. I uczniowie, i nauczyciele. Zaangażowali się rodzice. Absolwenci. Dopiero teraz zrozumiałam, na czym polega ten osławiony fenomen „jedynek”. Przez lata nie wiedziałam, dlaczego moi znajomi tak wypinają dumnie pierś, mówiąc, że skończyli 1 LO.

- I teraz już pani wie?

- Ta szkoła tworzy niesamowitą wspólnotę. Przykłady mogę podawać w nieskończoność! Może taki z ostatniej chwili. 20 lutego,



- Zielonogórzanie! Serce rośnie! Ja, nowosolanka, powiem tak: cieszę się, i to bardzo, że na stare lata wylądowałam w Zielonej Górze - nie kryje Bożena Sicińska.

Fot. Krzysztof Grabowski

w Piekarni Cichej Kobiety, odbędzie się piękne wydarzenie. Wieczór z muzyką i malarstwem. Koncert da m.in. 7 minut przerwy, dzieła na licytację przekazało Stowarzyszenie Związków Polskich Artystów Plastyków. Wymyśliłmy, że byłoby miło, gdyby aukcję prowadzili znani zielonogórzanie, którzy skończyli 1 LO albo uczyły się tu ich dzieci. Dzwonię do Marii Idzikowskiej, właścicielki galerii - w „jedyńce” jej synowie. I słyszę natychmiast: „Oczywiście! Wybiorę też ze swoich zbiorów taki obraz, którego ja się nie powstydzę, a ten, kto go wylicytuje, ucieszy się”. Dzwonię do Leszka Kani, dyrektora muzeum -

w „jedyńce” córa i on sam. I słyszę: „Oczywiście! Nie zdejmę, co prawda, ekspozycji ze ściany, ale spróbuję my z reprodukcją”.

- Pierwszy koncert na rzecz Kamy już w tę niedzielę (czytaj w ramce poniżej). Dary na licytację cały czas spływają.

- I są nietuzinkowe. Wymienię kilka smaczków. Bartosz Jędrzejak, prezenter TVN, zwycięzca, który wylicytuje jego „dar”, zabierze do Warszawy i razem poprowadzą prognozę pogody! Super! Grzesz Łapanowski, znany kucharz, przysłał książkę z dedykacją i taki fartuch kuchenny, że sama chętnie bym założyła. Andrzej Flü-

gel, dziennikarz sportowy „Gazety Lubuskiej” da rękawice mistrza świata w kick-boxingu... Barbara Langner, szefowa MZK, obiecała opłakować autobusy, Grzegorz Lipiec nakręci filmik reklamujący bieg charytatywny. Ponoć Urszula Dudziak szykuje jakąś niespodziankę... I jeszcze, i jeszcze... Ja tylko za głowę się łapię, jak tym wszystkim ludziom podziękować? Żeby nikogo nie pominąć. Tak bardzo jesteśmy wdzięczni.

- A jak na to wszystko patrzy Kamila? Pani ją odwiedza, uczycie się razem do matury.

- Jest bardzo dzielna, uśmiechnięta, serdeczna. Otacza ją tyle dobrej energii, z której może czerpać garściami. Kiedy widzi ten cały ruch wokół swojej osoby, cieszy się, rośnie w siłę. Uśmiecha się i mówi, że czuje się zobowiązana. Że teraz to ona już na pewno musi wyzdrowieć, bo nie może zawieść tych wszystkich wspaniałych osób. Ma wielkie plany, chce studiować medycynę. Ale najpierw czeka ją podejście do matury, więc pilnie się uczy. Ze mną, akurat, języka polskiego. Widzieliśmy się w minionej środę. Rozmawialiśmy o poezji XX-lecia międzywojennego, o Tuwimie, Leśmianie i... zbliżającej się studniówce, bo to już w sobotę. Kamila jest osłabiona, musi uważać, ale chciałaby pojawić się na balu, jej marzeniem jest zatańczyć choć jeden taniec. I kiedy mówię jej, że ślicznie wygląda w nakryciach głowy, ona przewraca oczyma i twierdzi, że przecież turban nie pasuje do eleganckiej sukienki. Dlatego będzie peruka...

- Dziękuję.

Daria Śliwińska-Pawlak

I TY MOŻESZ POMÓC
KAMILI! JAK TO ZROBIĆ?

Spójrz na zdjęcie obok. Uwierzysz, że ta promienna osoba to właśnie Kamila? Uśmiecha się do Ciebie piękna, pełna energii i apetytu na życie dziewczyna. Jednak bardzo chora. Jest w turbanie, po dawkach chemii. Szansą na wyzdrowienie jest protonoterapia, kosztowne leczenie za granicami Polski. Dołącz do grona tych, którzy zbierają pieniądze na kurację Kamili. Właśnie ruszają koncerty, licytacje, imprezy sportowe. Dwie największe imprezy - w najbliższą i przyszłą niedzielę.



Fot. Archiwum domowe

● W niedzielę, 7 lutego, o 18.00, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy ul. Podgórnej 50, rozpocznie

się koncert charytatywny „Zbieramy dla Kamy!”. Bilety-cegiełki, po 15 zł, można kupić przed koncertem. A w programie - same fajerwerki! Zagra Dorian Zarzycki z zespołem, na scenie zobaczymy kabarety: Adi, Ciach, Zachodni i Zalotka. Licytację cennych gadżetów poprowadzi Jarosław Sobański. - Na aukcji pojawiają się m.in. płyty Meli Koteluk i Kasi Cerekwiczkiej z autografami, strzyżenie w Studiu Fryzur Darii Szymczak, lekcje muzyki w szkole Yamaha - wyliczają organizatorzy, Stowarzyszenia „Warto jest pomagać”.

● W przyszłą niedzielę, 14 lutego, o 13.00, stań na starcie biegu

„Siódemka dla Kamy”. Wpisowe 25 zł. Zapisy ruszają dziś, w piątek, od 10.00, na stronie pulsarsport.pl. Biegacze wystartują spod 1 LO i pobiegną w kierunku Wzgórz Piastowskich. - Do pokonania jest 7 km, taka siódemka na szczęście - mówi Karolina Michalczak ze Stowarzyszenia „Zielona Góra zaczni biegać”. Dystans można pokonać spacerem, nie trzeba biec. Podczas imprezy odbędą się licytacje gadżetów sportowych. Będą pokazy drużyny Dragons, występy muzyczne, kiermasz rękodzieła, animacje dla dzieci, pokaz sztucznych ogni.

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

● Jeśli nie możesz przyjść na żadną z imprez, a chciałbyś pomóc, podajemy numer konta: **mBank 49114018500000209664001082**, Stowarzyszenie Warto jest pomagać, ul. Bema 7/6, 65-035 Zielona Góra.

Gorące spory o planowanie

- Radni PiS przynieśli kiedyś na sesję szpitalną kaczkę, twierdząc, że tylko taki basen będzie potrafił wybudować. Teraz, proszę, nie pomniejszajcie moich zasług – protestował prezydent Janusz Kubicki.

Chociaż od dawna podczas sesji obowiązuje zasada, że goście mogą zabierać głos dopiero pod koniec każdej sesji, to podczas ostatniej, wtorkowej sesji zrobiono wyjątek. Radni zgodnie uznali, że nie warto zmuszać przybyłych na sesję zielonogórców, aby godzinami czekali na prawo głosu.

- Do tej pory mieszkańcy byli informowani, że teren, przy ul. Urszuli, ma przeznaczenie rekreacyjne. Teraz mówi się nam o budowie budynków wielorodzinnych. Mieszkańcy nie zgadzają się na żadne zmiany – protestował Janusz Snihur, przedstawiciel mieszkańców os. Dolina Zielona. Projekt uchwały w tej sprawie nie wszedł pod obrady.

Porządek obrad zawierał ponad 20 projektów uchwał. Większość z nich dotyczyła przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Na pierwszy ogień poszły działki położone w obrębie śródmieścia. Rada wyraziła również zgodę na przeprowadzenie wyborów uzupełniających do rady sołectkiej Jany.

Rozpętała się burza, gdy radny Kazimierz Łatwiński, klub PiS, zgłosił poprawkę do projektu uchwały określającej wysokość dotacji celowych na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków. Propozycja radnego sprowadzała się do konieczności informowania, w postaci tablic montowanych na murze zabytku, że pieniądze na remont zostały przyznane przez radę miasta.

Wystąpienie K. Łatwińskiego sprowokowało innych radnych. Zaczęto się rozliczać: kto ma naj-



Radny Kazimierz Łatwiński, klub PiS, zgłosił propozycję, by informować, w postaci tablic montowanych na murze zabytku, że pieniądze na remont zostały przyznane przez radę miasta
Fot. Krzysztof Grabowski

większe zasługi w powstaniu CRS i innych ważnych obiektów użyteczności publicznej.

- Radni PiS przynieśli kiedyś szpitalną kaczkę, twierdząc, że tylko taki basen będzie potrafił wybudować. Być może w przyszłości będę radnym PiS dziękował za pomoc przy budowie obwodnicy południowej lub przy instalacji prawdziwego monitoringu w mieście, ale teraz, proszę, nie pomniejszajcie moich zasług – protestował prezydent.

Prowadzący obrady poddał propozycję K. Łatwińskiego pod głosowanie. Przeciwno zagłosowało 14 radnych.

Kolejny burzliwy punkt wtorkowej sesji to debata nad perspektywami budownictwa wielorodzinnego. Zdaniem części radnych, nie ma żadnej potrzeby, by kolejne enklawy miejskiej zieleni trafiały pod topór, skoro miasto zyskało wiele nowych terenów pod tzw. mieszkaniówkę.

- Jak długo będę prezydentem, tak długo będę stał na straży zapisów Kontraktu Zielonogórskiego. Obiecaliśmy w nim, że na terenie byłej gminy nie będą

DOTACJA DLA POLICJI

Rada miasta przyznała 200 tys. zł dotacji dla Komendy Miejskiej Policji. Jacek Budziński, klub PiS, dopytywał, jak miasto rozlicza policję z przyznanych pieniędzy.

- Policja raz w miesiącu składa miastu sprawozdanie, ile było dodatkowych patroli i gdzie. Ale to policja samodzielnie decyduje o trasach tych patroli – tłumaczył Waldemar Michałowski, dyrektor miejskiego Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Radni zastanawiali się, czy dotacje dla policji zwiększyły poziom bezpieczeństwa w mieście. J. Budziński przypomniał: - Te pieniądze miały zwiększyć liczbę policyjnych etatów w mieście. Tak się nie stało, zamiast nowych etatów zwiększono intensywność patroli. Wątpię, czy taka metoda zdała egzamin.

Zielonogórska policja otrzyma w tym roku 180 tys. na dodatkowe patrole oraz 20 tys. na nagrody dla policjantów.

budowane bloki – protestował prezydent J. Kubicki.

Spotkał się z natychmiastową ripostą radnego J. Budzińskiego: - W Kontrakcie nie ma ani jednego zdania na temat budowy bloków w byłej gminie.

Przewodniczący rady dzielnicy Nowe Miasto, Zenon Rabęda przypomniał, że prezydent na każdym spotkaniu z mieszkańcami gminy mówił o zaniechaniu „blokowych” inwestycji. Przypomniał również o braku zgody rady dzielnicy na budowę bloków.

Dyskusja „pożegłowała” w nowym kierunku. Pretekstu dostarczyła propozycja radnego Łatwińskiego, by prezydent porozmawiał z radnymi na temat sytuacji panującej wokół Wieży Braniborskiej.

- Skoro pan Cerbiński chce dać 150 tys. zł na powstanie parku kulturowego w tym miejscu, to może warto, aby miasto, zamiast chować głowę w piasek, zainteresowało się istotą tej propozycji – przekonywał radny PiS.

Zdenerwowany prezydent J. Kubicki natychmiast

przypomniał: - Działkę przy Wieży Braniborskiej sprzedał nie prezydent, tylko rektor. A jak rektor był niedawno na sesji rady miasta, to biliście mu brawo. Teraz mnie próbujecie uczynić głównym odpowiedzialnym za tę transakcję, choć nie uczestniczyłem w jej zawarciu.

Prawie pół godziny trwała emocjonalna wymiana zdań zakończona płaczem radnej Eleonory Szymkowiak, klub PiS.

- Po tylu latach ciężkiej pracy na rzecz najuboższych spotyka mnie teraz nagroda w postaci obrzydliwych podejrzeń. Moja fundacja przeszła kontrolę finansową, rozliczyłam się z każdego grosza – protestowała radna.

Próbę ocieplenia atmosfery podjął prezydent J. Kubicki.

- Jeśli ktoś poczuł się urażony, przepraszam. Przestańmy siebie wzajemnie oskarżać. Za moment nikt nie będzie chciał ze mną grać w tenisa, bo będę się bał podejrzeń o dziwne sprawy. Albo będziemy rozmawiać o faktach, albo trafimy donikąd – prosił prezydent. (pm)

W NOWYM KISIELINIE

Pomóżmy pogorzelcom

W zeszły czwartek, rodzina Sinickich straciła wszystko. Z płonącego domu próbowała ocalić, co się da. - Udało się wynieść metalową puszkę ze zdjęciami mamy - Paulina łamie się głosem.

Mama Pauliny, Asi i Roberta zmarła siedem lat temu. Tętniak. - Wcześniej, tata poważnie chorował, po śmierci mamy podupadł też na duchu. A jest jedynym żywicielem naszej rodziny. Dwa lata temu odeszła babcia. A teraz ten pożar. Dom nie nadaje się do remontu. Co jeszcze może przydarzyć się naszej rodzinie? Ile jeszcze nieszczęść nas czeka? - pani Paulina załamuje ręce. Niedawno skończyła studia, szuka pracy. Siostra jeszcze się uczy, praca licencjacka, którą pisała, spłonęła w pożarze, komputer także. - Robert jest najmłodszy i najbardziej przeżył katastrofę. Był w szoku, nie chciał zostawić spalonego domu. Spał w pobliżu, w samochodzie - dodaje P. Sinicka.

Rodzeństwo pomieszkują teraz u znajomych i rodziny. Do domu, przy ul. Odrzańskiej, nie ma co wracać, chyba tylko po to, żeby porządkować teren, rozbierać zgłiszczą kawałek po kawałku. Nie zostali jednak z nieszczęściem sami. Mieszkańcy Nowego Kisielina mają wielkie serca!

- Pomaga nam mnóstwo ludzi! Przychodzą ze sprzętem, proponują pomoc - nie kryje wdzięczności pani Paulina. - Ludzie chętnie dają pieniądze, chcą nam odbudować i wyposażyć dom, proponują materiały budowlane. A my nawet nie mamy, gdzie tego składać. Wszystko dzieje się tak szybko! Dotyka nas zewsząd tyle dobroci. I jak my się za to wszystko odwdzięczymy?

Znajomi pomagają ile sił. Uruchoмили stronę www.pogorzelnicy-kisielin.pl, rozruszali temat na Facebooku. Jest też specjalne konto w Caritas, za jego pośrednictwem można pomóc rodzinie Sinickich: Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, ul. Bema 32-34, 65-170 Zielona Góra. **BZ WBK S.A. II O. Zielona Góra 08 1090 1636 0000 0001 0345 8964**, z dopiskiem „Pogorzelnicy Kisielin”.

O pogorzelcach napiszemy więcej w przyszłym numerze „Łącznika Zielonogórskiego”.

(dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Zmieni się plac i wejś

Czeka nas wielka zmiana. Kolejne miejsce w centrum miasta nabierze nowego blasku. Chodzi o budynek filharmonii i plac, w kierunku kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Wszystko dzięki unijnym pieniądzom.

Od początku roku piszemy o planach rewitalizacji różnych miejsc w Zielonej Górze, które zostaną zrealizowane dzięki pieniądzom z Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. W naszym mieście mamy kilka dobrych przykładów rewitalizacji – chociażby nawierzchnia deptaka wokół ratusza. Przed tygodniem, pokazyaliśmy koncepcję zagospodarowania Parku Tysiąclecia. A jakie są inne propozycje?

Zrobimy tutaj porządek

- Trzeba coś zrobić z terenem, przy kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej – często powtarzają zielonogórzanie.

- Zrobimy tutaj porządek – zapewnia prezydent Janusz Kubicki.

- Mamy koncepcję i program funkcjonalno-użytkowy – dodaje Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Zarządzania Drogami i Inwestycji, wykładając na stół dokumentację. Władze miasta i województwa chcą połączyć siły i razem zagospodarować plac oraz przebudować filharmonię. Marszałek zająłby się filharmonią, której jest właścicielem, a miasto otoczeniem.

- To są zamierzenia powiązane merytorycznie. Powinny być realizowane równolegle, wtedy efekt będzie prawidłowy. Na razie, jesteśmy na etapie planowania – tłumaczy Sławomir Kulczyński, dyrektor Departamentu Infrastruktury Społecznej w urzędzie marszałkowskim.

- Powinniśmy to robić równolegle – potwierdza wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Miasto zadeklarowało, że pokryje połowę kosztów wkładu własnego filharmonii. W tym roku powinniśmy zakończyć wszystkie formalności. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to zakładam, że inwestycja powinna zostać zrealizowana w 2017 r.

Dwa pomysły, jeden projekt

Popatrzymy, co konkretnie jest do zrobienia?

- Plac i filharmonia tworzą jedną całość. Dlatego powinny być rozpatrywane jako jedno zadanie, które podzieliliśmy na trzy etapy – tłumaczy architekt Krystyna Goińska, która wraz z Kubą Zajączkowskim przygotowała koncepcję przebudowy placu i budynku. - Zakładamy przebudowę placu, budowę nowego wejścia do filharmonii i modernizację budynku wraz z salą koncertową. Myślę, że powstanie miejsce, gdzie będzie można organizować imprezy plenerowe w charakterze koncertów, przedstawień i państwowych uroczystości. Na co dzień, plac będzie stanowił atrakcyjną przestrzeń dla pieszych, miejsce spacerów i wypoczynku przy szumie wody z projektowanych dwóch fontann. Po przebudowie plac będzie stanowić atrakcyjną przestrzeń dla pieszych.

Co z placem chce zrobić pani architekt, napiszemy w kolejnym wydaniu „Łącznika”. Dzisiaj, skupmy się na budynku filharmonii. Najbardziej widoczną zmianą będzie wybudowanie nowego wejścia głównego, które będzie prowadzić do wybudowanej, w 2001 r., nowej sali koncertowej.

Dlaczego potrzebne są zmiany?

- Wtedy budowaliśmy bardzo oszczędnie, bo pieniędzy nie było dużo. Dlatego nowa sala została „doklejona” do starszych budynków. To widać po zakończeniu koncertu – tłumaczy wicedyrektor filharmonii Jolanta Kiciak. - Ludzie nie mieszczą się w pomieszczeniu, gdzie jest szatnia. Nie ma nawet gdzie stanąć, by założyć płaszcz. W dodatku to jest jedyne wejście zarówno na sale koncertowe, jak i na zaplecze czy do biur administracji. Dlatego chcemy zbudować nowe wejście. To ułatwi życie zarówno naszym gościom, pracownikom, jak i występującym tutaj artystom. (tc)

Tak będzie wyglądała filharmonia po przebudowie - widok



Budujemy nowe wejście

- Nowe wejście zostanie zbudowane od strony parkingu na pl. Powstańców Wielkopolskich – pokazuje na planach arch. Krystyna Goińska. - Dzięki temu filharmonia zyska przestronne foyer z dużą szatnią. Wejście zostanie tak zaprojektowane, by ograniczyć latem nagrzewanie się budynku przez przeszklone ściany, co jest bardzo kłopotliwe. Prowadzić do niego będą przestronne schody. Nie będą one jednak przeszkodą dla osób niepełnosprawnych, bo obok nich zaplanowano niewielką windę-podnośnik, dzięki której osoba na wózku bez przeszkód wjedzie do środka budynku.

Tuż przed schodami powstanie też zatoczka, gdzie będą się mogły zatrzymywać taksówki, wzdłuż al. Wojska Polskiego planowana jest zatoka dla dwóch autobusów. Obecnie funkcjonujące wejście pozostanie, ale wejdziemy przez nie jedynie do sali kameralnej lub pomieszczeń biurowych.

K. Goińska chce też rozbudować taras na rogu budynku. Będzie tutaj wejście do kawiarni, która zastąpi dzisiejszą restaurację. Kawiarnia może funkcjonować samodzielnie lub podczas koncertów obsługiwać melomanów z dużej sali lub sali kameralnej. W ten sposób można będzie tak podzielić budynek, aby w jednym czasie mogły się tu odbywać dwie lub nawet trzy niezależne imprezy. A istnieje jeszcze foyer w przyziemiu, które dzisiaj jest wykorzystywane na bankiety.



Fundusze Europejskie
Pomoc Techniczna



ZIELONA GÓRA

Unia Europejska
Fundusz Spójności



cie do filharmonii

od strony skrzyżowania al. Wojska Polskiego z Reja



Wizualizacja Dominika Goińska



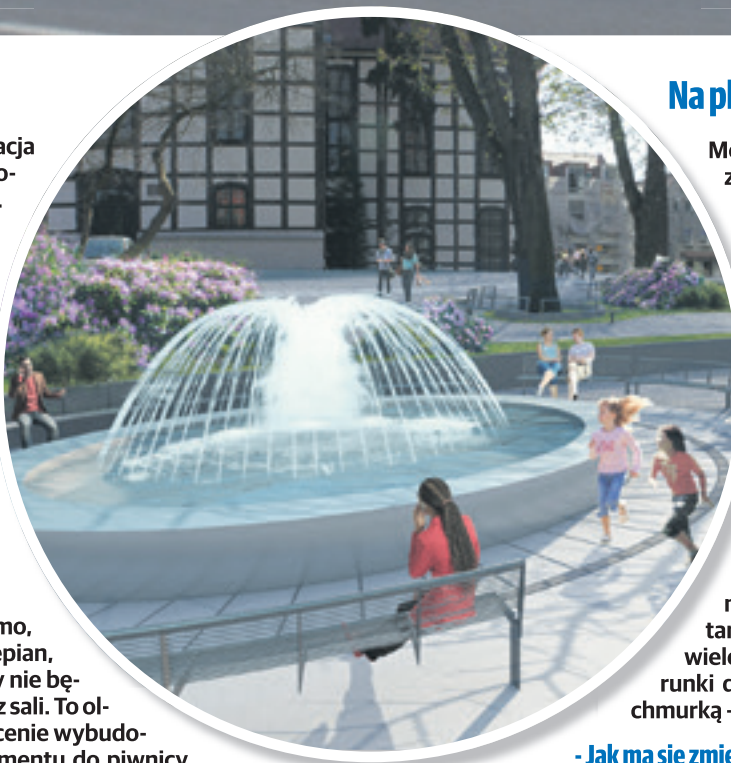
Winda na fortepian

Wyzwaniem jest też modernizacja sali koncertowej Międzynarodowego Centrum Muzycznego. Po 15 latach eksploatacji wiadomo, co trzeba zmienić i jakie urządzenia się zużyły.

- Na pewno trzeba wymienić klimatyzację, bo nie spełnia ona współczesnych standardów. Złe jest również oświetlenie. Występujący artyści wyglądają na scenie gorzej niż poza nią - tłumaczy K. Goińska. - Potrzebne jest też profesjonalne nagłośnienie.

Z dzisiejszej perspektywy wiadomo, że scena jest za mała. Dlatego fortepian, który zajmuje bardzo dużo miejsca, gdy nie będzie używany, zostanie ręcznie wypchany z sali. To olbrzymi kłopot. Stąd pomysł, by wreszcie na scenie wybudować podnośnik (zapadnię) do opuszczania instrumentu do piwnicy.

Wtedy nie będzie wielkiego problemu z szybkim dostarczeniem fortepianu na koncert i równie szybkim jego usunięciem. W podłodze sceny jest wykonany otwór, obecnie zasklepiony, który posłużyć może do zainstalowania podnośnika.



Na plac wróć fontanny

Może nie była najpiękniejsza, ale zielonogórzanie wciąż wracają do pomysłu fontanny przed filharmonią. Poprzednią zlikwidowano i na razie nie ma nic w zamian. Ale będzie. - Zaplanowałam dwie fontanny. Jedną przed obecnym wejściem do filharmonii, druga kilkadziesiąt metrów dalej, w kierunku ul. Kupieckiej - tłumaczy pani architekt.

Wyglądem będą się różnić, ale obydwie są zaplanowane jako miejsce odpoczynku i relaksu. Dlatego znajdą się przy nich ławeczki. - To się sprawdziło na pl. Bohaterów. Myślę, że te fontanny również przyciągną na plac wiele osób. Będziemy mieli dobre warunki do organizowania koncertów pod chmurką - dodaje J. Kiciak.

- Jak ma się zmienić plac - czytaj za tydzień w „Łączniku Zielonogórskim”

- Jak zmieniała się filharmonia >> 8

Zabór to nasz wspólny dom

- Moja praca to nie rozrywkowy film, tylko służba mieszkańcom. Z dumą mogę powiedzieć, że nie zawiodłem wyborców – zapewnia Robert Sidoruk, wójt gminy Zabór.

- Za panem pierwszy rok rządzenia gminą Zabór. 31 grudnia strzeliły korki szampa w urzędzie?

Robert Sidoruk, wójt gminy Zabór: - Oczywiście, że strzeliły. Ale nie z mojego powodu, tylko z powodu 21 pracowników urzędu gminy. Chciałem w ten symboliczny sposób podziękować im za miniony rok. W naszym urzędzie szanujemy dobre zwyczaje, które integrują załogę, np. dzielenie się opłatkiem z okazji świąt Bożego Narodzenia.

- Patrząc z pańskiej perspektywy, do której kategorii powinniśmy zaliczyć 2015 r., do wagi ciężkiej czy superciężkiej?

- Do ciężkiej, bo jednak aż tak strasznie nie było. Dotarłem do końca grudnia w dobrej formie fizycznej i psychicznej, choć musiałem się sporo napocić, by wszystkie początkowe plany zyskały realną postać.

- Co przede wszystkim utrudniało życie wójtowi Sidorukowi: brak pieniędzy w budżecie czy niejasne przepisy?

- Mam za sobą 15-letnie doświadczenie przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą na własny rachunek i ryzyko. Wiem, co to ciężka praca, ale będąc wójtym, zaskoczyły mnie dwie sprawy. Po pierwsze - uciążliwość i długotrwałość procedur obowiązujących w samorządach. Po drugie, wysoki poziom nieufności okazywanej przez część mieszkańców gminnym urzędnikom. Ledwie zostałem wójtym i od razu zaczęto mnie rozliczać (śmiech).

- Praca wójty Zaboru to nie filmowe „Ranczo”?

- Moja praca to nie rozrywkowy film, tylko służba. Z dumą mogę powiedzieć, że nie zawiodłem wybor-



- Nasz budżet nie jest najwyższy, to zaledwie 12-13 mln zł rocznie. Dlatego szukamy dodatkowych źródeł finansowania w programach unijnych i krajowych – tłumaczy wójt Robert Sidoruk

Fot. Krzysztof Grabowski

ców. Poprawiłem komunikację na linii mieszkańcy-urząd poprzez uruchomienie nowej strony internetowej gminy oraz wydawanie kwartalnika o żartobliwym tytule „Plotolamacz”, gdzie na bieżąco informujemy mieszkańców, co i dlaczego chcemy zrobić.

- A jakieś twarde konkrety...?

- Mimo bardzo skromnego budżetu, zmodernizowaliśmy drogę w Milsku. 700 metrów drogi tłuczniowej dostało porządną asfaltową nawierzchnię. Tu muszę oddać zasługi moim poprzednikom, którzy przygotowali dokumentację tej inwestycji, na moje barki spadło doprowadzenie całości do szczęśliwego finału. Bardzo mnie cieszy

wybudowanie nowej kaplicy w Przytoku, za 380 tys. zł. W 2015 zmodernizowaliśmy drogę w Łazie, tę prowadzącą do winnic, oraz ulicę Wiśniową w Droszkowie. Co bardzo ważne, dostosowaliśmy urząd gminy do potrzeb niepełnosprawnych.

- Gdyby miał pan możliwość wystąpić przed międzynarodowym biznesem, np. w Davos, co by pan powiedział?

- Że warto zamieszkać w gminie Zabór, bo mamy tu dostatek pięknych widoków. Z jednej strony, bliskość Zielonej Góry. Z drugiej strony, największa winnica w Polsce, cudowne wapniaki, czyli niezwykle urokliwe oczka wodne powstałe po byłej kopalni

wapna. Do tego dochodzi 31-hektarowe jezioro Liwno, które oczyścimy z trzcin i otoczmy trasą spacerową. Gmina Zabór to oaza piękna, ciszy i spokoju. Wymarzone miejsce do życia.

- Na jakich filarach oparł pan strategię rozwoju gminy?

- Nasz budżet nie jest najwyższy, to zaledwie 12-13 mln zł rocznie. Dlatego szukamy dodatkowych źródeł finansowania w programach unijnych i krajowych. Jeszcze w tym roku zmodernizujemy, z programu PROW, szlaki komunikacyjne w obrębie dwóch osiedli w Droszkowie. Myślę tu m.in. o ul. Ceglanej oraz o os. Słonecznym: ul. Akacja, Klonowa czy Brzozowa. Zmodernizujemy także

ul. Okrężną w Zaborze. Z programu ZIT sfinansujemy termomodernizację zespołu szkół, przedszkola oraz urzędu gminy w Zaborze. Ponadto wybudujemy szatnię dla zawodników czterech sekcji klubu piłkarskiego Liwno Zabór oraz parking przy boisku.

- O czym pan marzy?

- Żeby doprowadzić do zintegrowania wszystkich mieszkańców gminy. Żeby zniknęły podziały na tych starych, zasiedziały tu od dziesięcioleci, i na tych nowych, tu tylko śpiących. Czas najwyższy, by te podziały przestały obowiązywać. Gmina Zabór to przecież nasz wspólny dom.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

W CZERWIEŃSKU

Komputery dla Nietkowa

Nowy sprzęt trafił do Wiejskiego Domu Kultury w Nietkowie. Firma STIMO Niedzielski sp. j. przekazała trzy zestawy komputerowe dla Stowarzyszenia Mieszkańców Nietkowa. Burmistrz Czerwieńska patronował przekazaniu zestawów, które będą początkiem wyposażania pracowni multimedialnej w WDK. Podczas uroczystości padło wiele ciepłych słów pod adresem firmy i jej dyrektora generalnego, Piotra Długosza, za szczególną umiejętność łączenia działalności biznesowej z charytatywną. Po wyposażeniu pracowni w meble i podłączeniu zestawów do internetu, oferta zajęć w WDK znacznie się poszerzy, będzie atrakcyjna dla młodzieży i starszych mieszkańców. (tp)

W ŚWIDNICY

Wystawy w Drzonowie

W Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie można oglądać dwie nowe wystawy czasowe. Pierwsza to modele kartonowe, m.in. czołgów i samolotów, zrobione przez dzieci i młodzież z pracowni modelarstwa kartonowego Młodzieżowego Centrum Kultury i Edukacji Dom Harcerza w Zielonej Górze. Wystawę można oglądać do kwietnia. Druga ekspozycja - „Historia ziemi wydarta” - prezentuje militaria z okresu I i II wojny światowej, jakie trafiły do muzeum w przeciągu ostatnich lat, a pochodzą z badań terenowych, wykopalisk, przypadkowych znalezisk. Na wystawie zaprezentowane są efekty prac badawczych Lubuskiej Grupy Eksploracyjnej Nadodrze. Czynna do czerwca. (do)

W SULECHOWIE

Przenosiny biura

Biuro pełnomocnika ds. uzależnień zostało przeniesione z ul. Licealnej do Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Jana Pawła II. Zmienił się też numer telefonu. Aktualne dane adresowe biura to: ul. Jana Pawła II 52 (Ośrodek Pomocy Społecznej), tel. 68 410 94 95, e-mail: pu@sulechov.pl. (red)

W CZERWIEŃSKU

Policja pomoże na lodzie

Jeśli mieszkańców Czerwieńska zdziwiły tłumy mundurowych i nagromadzenie sprzętu nad zalewem, spieszymy z wyjaśnieniem, że odbywało się tu szkolenie lodowe zielonogórskich policjantów i strażaków, zorganizowane przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Ćwiczone symulowane sytuacje ratowania człowieka, pod którym załamał się lód. Uczestnicy dowiedzieli się m.in. jak wydostać się z lodowatej wody, co zrobić, by jak najdłużej utrzymać ciepło, jak pomóc tonącemu przy wykorzystaniu przedmiotów, które każdy policjant ma na służbie przy sobie (np. kajdanki). Policjanci i strażacy szkolili się także z zakresu pierwszej pomocy. (kw)



Fot. KMP Zielona Góra

W SULECHOWIE

Karta seniora nr 1

Maria Przewoźna jest szczęśliwą posiadaczką Sulechowskiej Karty Seniora o numerze 1. Pani Maria dostała kartę z rąk burmistrza Ignacego Odważnego, podczas uroczystości, która odbyła się 2 lutego. Program Sulechowska Karta Seniora funkcjonuje od stycznia br. Przeznaczony jest dla mieszkańców gminy, którzy skończyli 60 lat. Wnioski o wydanie karty można dostać w urzędzie miejskim: Wydział Spraw Społecznych, Oświaty, Kultury i Sportu (pokój 204, II piętro) oraz w Biurze Obsługi Interesanta (parter). Wzór wniosku i więcej informacji na temat programu na stronie internetowej: www.sulechov.pl w zakładce Sulechowska Karta Seniora. (mm)



Fot. UM Sulechów

Tutaj będzie parking

- Inwestor, zgodnie z założeniami planistycznymi, będzie chciał na terenie po byłym budynku Ligi Obrony Kraju wybudować parking i obiekt usługowo mieszkalny – informuje wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Nie da się ukryć, w centrum miasta, w jego reprezentacyjnej części, tuż obok urzędu marszałkowskiego, urzędu miasta i starostwa, straszyły pozostałości po wielkim gmachu należącym kiedyś do warszawskiej centrali Ligi Obrony Kraju. Starsi wiekiem zielonogórzanie doskonale pamiętają ten obiekt, bo to w nim mieściła się popularna biblioteka publiczna oraz przez prawie cały PRL zdawano tu egzaminy na prawo jazdy.

Po latach świetności, z charakterystycznego obiektu nie zostało prawie nic. LOK właściwie zawiesił statutową działalność. Pusty budynek popadał w ruinę. Kupił go prywatny inwestor i kilka lat temu rozebrał do fundamentów. W centrum miasta powstała duża wyspa usypana z ceglanego gruzu, strasząc przechodniów i budząc zdziwienie turystów.



W drugim tygodniu kruszenia pozostałości po byłym budynku LOK, teren przypominał plan wojennego filmu. Na szczęście, prace idą szybko, „straszenie” przechodniów nie potrwa zbyt długo.

Fot. Krzysztof Grabowski

Wreszcie drgnęło. Nowy właściciel z początkiem lutego wziął się energicznie za uporządkowanie terenu. Ciężki sprzęt budowlany najpierw usypał wysokie wzgórza gruzu, aby potem przemieścić je na budowlany miał.

Co tu teraz będzie?

- Inwestor, zgodnie z założeniami planistycznymi, będzie chciał na terenie po byłym LOK najpierw wybudować parking, by rozwiązać problemy z brakiem miejsc postojowych w tej części miasta, potem, może za dwa lub trzy lata, planuje budowę budynku usługowo-mieszkalnego - poinformował nas wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Inwestor jeszcze nie sprecyzował, jakiego typu usługi będą oferowane w tym niewybudowanym jeszcze budynku. Według prezydenta D. Lesickiego, ma na to jeszcze czas. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Najpiękniejsze Lubuszanek

Twardy orzech do zgryzienia mieli jurorzy konkursu Miss Polski 2016 Regionu Lubuskiego. Wybór nie był prosty, bo wszystkie nasze dziewczyny są piękne - o czym mogli się przekonać goście piątkowego wieczoru w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tytuł Miss Ziemi Lubuskiej 2016 zdobyła Judyta Zapędzka z Siedliska (22 lata), pierwszą wicemiss została Dominika Woźniak, drugą wicemiss - Karolina Mutka. Koronę Miss Nastolatek założyła Gabriela Wyszyńska z Zielonej Góry (15 lat), pierwszą wicemiss została Patrycja Andrzejewska, drugą wicemiss - Julia Barczyńska. Tytuł Miss Publiczności otrzymała Martyna Michalina Kurdyk. (red)



Będzie piękna pamiątka! Wspólną fotkę robią sobie Miss Polski Magdalena Bieńkowska, Miss Nastolatek Gabriela Wyszyńska i Miss Ziemi Lubuskiej Judyta Zapędzka.

Fot. Paweł Janczaruk

W DRZONKOWIE

Weśole ferie

W czasie ferii zimowych zostały zorganizowane przez UKS „Świt” Drżonków i PSP w Drżonkowie, przy współpracy z PG Drżonków, półkolonie „Weśole ferie 2016”. W dwóch tygodniowych turnusach uczestniczyło 90 uczniów zielonogórskich szkół w wieku od 7 do 13 lat. Każdy uczestnik miał możliwość kąpieli w basenie CRS, oglądać film w Cinema City oraz pojechać na wystawę klocków Lego do Wrocławia. Był też wyjazd na gry i zabawy przy bunkrach w Świdnicy, oraz wyjście do Centrum Przyrodniczego. W wolnym czasie odbywały się zajęcia sportowe w sali PG Drżonków oraz gry i zabawy na świeżym powietrzu. Więcej na: www.uksswit.pl. (rj)

W STARYM KISIELINIE

W szkole nie ma nudy

Podczas ferii zimowych uczniowie klas I-IV PSP w Starym Kisielinie mogli uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach w szkole oraz poza nią. W szkole odbywały się zajęcia sportowe, muzyczne, plastyczne, przeprowadzane były doświadczenia, eksperymenty oraz gry integrujące grupę. Odbyło się spotkanie z policjantem, który opowiadał o sytuacjach niebezpiecznych i radzeniu sobie z nimi. Zorganizowano wycieczki: Ferie z Falubazem, spektakl „Królowa śniegu” w Lubuskim Teatrze, Muzoferie - warsztaty z kaligrafii w Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz zwiedzanie muzeum, Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodniczego i Planetarium Wenus. (an)

W ZIELONEJ GÓRZE

Porady małżeńskie

Pierwsze zielonogórskie obchody Międzynarodowego Tygodnia Małżeństwa startują już w niedzielę, o godz. 10.30 rozpoczną się zajęcia z psychologiem „Nasze małżeństwo w obrazkach”, czyli o wspólnym spędzaniu czasu i wzmacnianiu relacji. Kolejne warsztaty, „Bliskość w małżeństwie”, we wtorek, o godz. 17.30, będziemy szukać odpowiedzi - co daje satysfakcję w związku. Ciekawie zapowiada się czwartek, o godz. 17.30 rozpoczną się warsztaty „O kłótni od kuchni”. W piątek, godz. 18.00, przy nastrojowej muzyce, w kawiarni Pod Aniołami „Randka Małżeńska”, czyli rodzaj małżeńskiej gry. Więcej informacji na www.sos.zg.pl. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz i obraz

W czwartek, 11 lutego, w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbędzie się kolejny koncert z cyklu Jazzujące Muzeum. Tym razem zagra Kuba Stankiewicz, należący od lat do ściszej czołówki polskich pianistów jazzowych. - Jak zawsze, tuż przed recitalem nastąpi prezentacja dzieła plastycznego znajdującego się w naszych zbiorach - zapowiadają organizatorzy. Będzie to obraz Edwarda Dwurnika zatytułowany „Zielona Góra”. Początek wieczoru jazzująco-plastycznego o godz. 19.00. Cykl realizowany jest wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Piekarni Cichej Kobiety. Bilety w muzeum przed koncertem, po 30 zł i 10 zł (uczniowie i studenci). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przyniosą ci podatki

Nie dziw się, kiedy do drzwi domu zapuka urzędnik z decyzją podatkową.

Właśnie ruszyli upoważnieni pracownicy magistratu, którzy roznoszą po domach decyzje podatkowe na terenie „starego” miasta i dzielnicy Nowe Miasto. Akcja rozpoczęła się 29 stycznia, potrwa do 14 marca. Decyzje będą roznoszone w dni powszednie oraz w soboty.

W ZIELONEJ GÓRZE

Poprawki w planie

Pod dyskusję wraca plan przestrzennego zagospodarowania okolic ul. Chemicznej.

Chodzi o rejon ograniczony dawną granicą administracyjną miasta i ulicami: Zjednoczenia, Naftową i Chemiczną. Plan zostanie ponownie wyłożony, bo przedsiębiorcy poprosili o drobne korekty. W ten sposób magistrat wspiera rozwój firm.

- Na przykład, firma Fast chce się rozbudować i proponuje jeszcze bardziej

Uwaga! Pracownik doręczający decyzje nie jest upoważniony do przyjmowania wpłat na poczet podatku. Kwoty podatku można wpłacać na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w kasie urzędu miasta, przy ul. Podgórznej 22, od poniedziałku do piątku, od 8.30 do 14.00 lub w każdej placówce PKO BP S.A., bez prowizji.

Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat u sołtysa. Ponadto, od 1 stycznia 2016 r., gdy kwota podatku nie przekracza 100 zł, to podatek płatny jest jednorazowo w terminie płatności pierwszej raty. (red)

przesunąć linię zabudowy. Nie jest to problem - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik Biura Urbanistyki i Planowania. Możliwa jest też wyższa zabudowa. Druga uwaga dotyczyła rozszerzenia zakresu działalności usługowej, przy ul. Chemicznej.

Plan zostanie ponownie wyłożony do wglądu od 10 lutego do 2 marca. Uwagi można składać do 16 marca. Plan można oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórzna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem, którą zaplanowano na 25 lutego, godz. 13.00. (tc)

W SOŁECTWACH

Ruszyły zebrania

Zebrania w zielonogórskich sołectwach potrwają prawie trzy miesiące.

- Mieszkańcy muszą podjąć decyzję, czy przyjmą sprawozdanie rady sołectkiej za 2015 r. Muszą także postanowić, na co przeznaczyć pieniądze z tegorocznej puli funduszu sołectkiego - tłumaczy Sebastian Jagielowicz, wiceprzewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto.

Odbyły się już zebrania w Raculi, Łęzycy, Kiełpinie, Krępie i Ochli. Przed nami

jeszcze zebrania: Przylep, szkoła podstawowa - 10 lutego, 18.00; Barcikowice, świetlica wiejska - 11 lutego, 18.00; Jarogniewice, świetlica wiejska - 12 lutego, 17.00; Jeleniów, punkt biblioteczny - 14 lutego, 10.45; Drżonków, świetlica wiejska - 15 lutego, 18.00; Jany/Stożne, punkt biblioteczny - 19 lutego, 18.00; Nowy Kisielin, świetlica wiejska - 23 lutego, 18.00; Stary Kisielin, remiza strażacka - 24 lutego, 18.00; Ługowo, świetlica wiejska w Suche - 25 lutego, 17.00; Sucha, świetlica wiejska - 26 lutego, 18.00; Zatonie, oddział przedszkolny - 29 lutego, 18.00; Zawada, świetlica wiejska - 1 marca, 17.00. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Walentynki pod gwiazdami

W dniu zakochanych, w niedzielę, 14 lutego, Centrum Nauki Keplera NK - Planetarium Wenus zaprasza na dwa unikalne pokazy o 18.00 i 19.00, pod kopułą w sali planetaryjnej. Pracownicy planetarium przedstawiają najpiękniejsze historie miłosne ukryte na nieboskłonach, zabiorą w nieznaną zakątki Drogi Mlecznej w których można podziwiać m.in. mgławicę w kształcie serca. Pokaz będzie prowadzony na żywo i wzbogacony o najpiękniejsze polskie piosenki o miłości. Organizatorzy zapraszają zakochanych i nie tylko! Ilość miejsc ograniczona. Wstęp - 10 zł/os. Rezerwacja biletów na stronie www.bilety.centrumnaukikeplera.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Głos Anny German

W 80. rocznicę urodzin Anny German ZOK zaprasza do Hydro(za) gadki - w niedzielę, 14 lutego, o 17.00. - Przygotowaliśmy wyjątkową propozycję. Ukrainka Vladysława Vdovychenko to wokalistka sobowót Anny German - mówią organizatorzy. - Jej głos jest znany m.in. z filmu „Anna German”, w którym oprócz oryginalnych nagrań Anny German z orkiestrą, można usłyszeć także głos Vladysławy w aż siedmiu utworach. Były to utwory, gdzie nie można było odtworzyć oryginalnych nagrań, dlatego też poproszono artystkę, aby użyczyła swojego głosu Joannie Moro. Bilety na ten wyjątkowy koncert kosztują 35 zł, do kupienia na abilet.pl. (dsp)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 153

Kolejna wersja filharmonii

Ile razy zmieniało się to miejsce? Trzy, cztery, pięć, sześć? To zależy, jak liczyć. Ciągłe coś poprawiamy w naszym otoczeniu. Jedno jest pewne – czeka nas przynajmniej czwarta zmiana wyglądu filharmonii.

- Czyżniewski! Skup się! Filharmonia zmieniała się cztery razy czy sześć razy? A może więcej? Przez ile wieków liczysz? - moja żona postanowiła się zabrać za matematykę. Jest podejrzliwa, bo trzyma w ręce absolutnie czystą patelnię.

- To może przyznaj się, na łamach, że umyłaś w łazience nie umyłaś - postanowiła mnie dobić. Wolę już matematykę. Cofnijmy się o 150 lat. Liczymy. Dzisiejsze wejście do filharmonii.

Zmiana 1. W marcu 1866 r. kowal A. Telge uzyskał zgodę na wybudowanie parterowego domu o powierzchni ok. 120 mkw. Z tyłu domu postawił swój warsztat. Na starych planach zaznaczono, że posesję otaczały łąki. Archeolodzy odkryją, że był tu kiedyś młyn lub zakład włókienniczy wykorzystujący siłę wody. Natomiast po sąsiedztwie działał młyn Plankmühle napędzany wodami Złotej Łączy. Po prostu wieś, na której Telge stawia jeszcze obórę dla krów i stajnię dla koni.

Zmiana 2. Nasz kowal spokojnie pasie sobie krówki, tymczasem miejscowi Żydzi kupują działkę na tyłach jego domu i budują synagogę. Została ona poświęcona 19 kwietnia 1883 r.

Zmiana 3. W 1892 r. kowal Telge sprzedaje posesję gminie ewangelickiej, która do starego domu dobudowuje piętrową kamienicę, w niej mieści się schronisko i przytułek. Po wojnie znajdowały się tutaj katechetyczne salki. Korzystało z nich wielu małych zielonogórczyków.

Zmiana 4. Po niespełna 20 latach schronisko okazuje się za małe. Zapada decyzja o postawieniu nowego, dużego budynku z profesjonalną salą do występów. 31 marca 1909 r. magistrat zatwierdził projekt wykonany przez zielonogórskiego architekta Augusta Hammerlinga. Budowa ruszyła w błyskawicznym tempie. Wyobraźcie sobie - już 12 grudnia 1909 r. kominiarz Ferdynand Haasler wystawił zaświadczenie, że sprawdził i zgodził się na użytkowanie komina w budynku. Tę datę uznajemy za koniec budowy. Wszystko jest OK.

Zmiana 5. Z krajobrazu znika synagoga - 9 listopada 1938 r. w Niemczech wybuchła Noc Kryształowa - płoną setki żydowskich świątyń. W tym ta zielonogórska. Pogorzelisko nadaje się jedynie do rozbiórki. O tym



Widok z lotu ptaka na pl. Powstańców Wielkopolskich i synagogę

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Pierwszy budynek filharmonii wzniesiono w 1909 r.

Ze zbiorów Przemysława Karwowskiego



Ekipy budowlane błyskawicznie rozprawiły się ze starymi budynkami

Fot. Zbigniew Rajche



Rok 1994. Do starej sali koncertowej dobudowano część administracyjną

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego



Tak w przyszłości ma wyglądać filharmonia

wydarzeniu dziś przypomina pamiątkowy glaz.

Zmiana 6. Po wojnie obiekty przejmują katolicka parafia pw. św. Jadwigi. Jej proboszcz, Kazimierz Michalski był bardzo energicznym kapłanem i silną osobowością. Natychmiast zabrał się do organizowania parafialnego życia. W końcu doprowadziło to do konfliktu z komunistycznymi władzami. Oficjalnie chodziło o znalezienie miejsca dla orkiestry symfonicznej. Narastający konflikt doprowadził do największych rozruchów w powojennej historii miasta. Walki uliczne, 30 maja 1960 r., trwały cały dzień. Stłumiono je dzięki milicyjnym posiłkom ściągniętym z Gorzowa i Poznania. Proboszcz Michalski musiał opuścić miasto, budynek parafii zabrano.

To początek nowej epoki.

Pierwszy próbny koncert zorganizowano tutaj 25 marca 1961 r. - Ilość miejsc (223) wystarczająca, akustyka nie-najlepsza, estrada przygotowana do pomieszczenia na niej 50 muzyków, architektura skromna, lecz estetyczna, widoczność dobra, oświetlenie ubogie, ale wystarczające... - pisał w sprawozdaniu ówczesny szef placówki, Zygmunt Hassa.

Do zmian doszło 30 lat później. Po zburzeniu dawnego domu kowala Telego i sąsiedniego domu, w 1994 r., w ich miejsce dobudowano nowy budynek mieszczący biura, główne wejście, szatnię i kasę. Wchodziło się przez niewielki taras.

- Po kilku latach taras został zabudowany i wejście przesunięto o kilka metrów do przodu - dodaje Jolanta Kiciak, zastępca dyrektora filharmonii.

Jednak to wciąż za mało. Wszystkim marzy się profesjonalna, duża sala koncertowa.

Zmiana 7. 3 maja 1995 r. powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Filharmonii Zielonogórskiej, którego celem była m.in. budowa nowej sali koncertowej. Założycielami Stowarzyszenia byli Zbyszko Piwoński, Czesław Grabowski i Andrzej Toczewski.

17 września 1998 r. ruszyła budowa. Wykonawcą została firma PBO. Pierwszy koncert, jeszcze w surowych murach niewykończonych sali, zorganizowano 7 kwietnia 2001 r.

Zmiana 8. Dopiero nastąpi. Może w przyszłym roku? Tomasz Czyżniewski